SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH
W POLSCE

REDAKTOR
WINCENTY ŁASKI
OBROŃCA SĄDOWY

ROK III. MARZEC 1929 R. Nr. 3.

WARSZAWA

SPIS RZECZY

PRENUMERATA

łącznie z przesyłką poczt. wynosi:

Rocznie	12.— zł.
Półrocznie	6 — „
Kwartalnie	3.— „

Cena numeru zł. 1.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	100 zł.		
½ str.	50.— zł.	⅛ str.	12.50 zł.
¼ „	25.— „	1/16 „	6 25 „

Redaktor: **Wincenty Łaski**, Obrońca Sądowy.

Wydawca. Zrzeszenie Obrońców Sądowych.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Chmielna 20, tel. 58-95 Godz. przyjęć 5—6.

Sp Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska“, Warszawa, Szpitalna 12.

ROK III. MARZEC Nr. 3.

SĄD I OBRONA

ORGAN KORPORACJI OBROŃCÓW SĄDOWYCH W POLSCE

Dr. A. H

O SĄDACH POLUBOWNYCH

Sądy polubowne zagranicą mają coraz szersze zastosowanie, warto więc przyjrzeć się ich konstrukcji prawnej u nas.

Na ziemiach b. zaboru rosyjskiego podstawy sądów polubownych uregulowane są przepisami zawartemi w tytule drugim rozdziału czwartego trzeciej księgi Ustawy Postępowania Cywilnego, znowelizowanemi przez Ustawę z dnia 16 lipca 1925 r., mającą na celu umożliwienie powołania i działania sądu polubownego, pomimo oporu jednej ze stron, która uprzednio w należyty sposób wyraziła swą zgodę na rozstrzygnięcie sporu przez sąd polubowny. Prócz tego Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o zmianach w ustawie postępowania cywilnego, wprowadziło obowiązek uzyskiwania zgody właściwych władz ziemskich przy wykonywaniu wyroków sądu polubownego, którego przedmiotem jest czynność prawna takiego zezwolenia wymagająca.

W myśl powyższych przepisów, strony mogą przez umowę na piśmie poddać wszystkie spory z określonego stosunku prawnego zarówno już wynikłe, jak i wyniknąć mogące pod rozpoznanie sądu polubownego z wyłączeniem Sądu państwowego, a nawet, jak to wyjaśnił senat rosyjski w orzeczeniu Nr. 13-99, spór rozstrzygnięty przez sąd państwowy strony również mogą za obopólną zgodą poddać pod rozpoznanie sądu polubownego. Umowa co do sądu polubownego może być włączona do umowy stwierdzającej stosunek prawny, lub też może być zawarta później w drodze oddzielnego aktu.

Sąd polubowny składa się z arbitrów wybranych przez każdą ze stron w liczbie równej i jednego arbitra wspólnego (superarbitra). Do rozpatrzenia sprawy sąd polubowny przystępuje na zasadzie specjalnego zapisu, w którym trzeba wymienić: imiona, nazwiska stron, arbitrów i superarbitra, oraz

przedmiot sporu oddanego pod rozpoznanie. Oprócz tych danych koniecznych zapis za zgodą uczestników może zawierać przepisy co do miejsca posiedzeń arbitrów, co do prowadzenia biurowości i przechowywania dokumentów, co do trybu składania przez strony dowodów i wyjaśnień, co do terminu rozstrzygnięcia sporu, co do zabezpieczenia powództwa, co do kary wadjalnej i wszelkie inne, jak się ustawa wyraża „nie będące z prawem w niezgodzie". Zapis sporządzany za obopólną zgodą stron winien być aktem notarjalnym, podpisanym przez strony i wszystkich wybranych arbitrów, którzy podpisem swoim stwierdzają zgodę na przyjęcie tych funkcji. Zachowanie powyższych przepisów ma doniosłe znaczenie, albowiem zapis sporządzony z pogwałceniem przepisanych form, jak również wyrok wydany na zasadzie takiego zapisu, nie jest dla stron obowiązującym (orzecz. sen. Nr. 140-80).

W wypadku, gdy sprawa podlega rozpoznaniu sądu polubownego na mocy uprzedniej umowy, a jedna ze stron odmawia sporządzenia zapisu, lub też gdy strony nie mogą uzgodnić warunków zapisu, wówczas na skutek podania jednej ze stron sąd państwowy, do właściwości którego należałaby sprawa w razie sporu sądowego, ustala treść zapisu, kierując się przytem postanowieniami zawartej pomiędzy stronami umowy, gdyby zaś te okazały się niedostateczne — własnym uznaniem. Tenże sąd władny jest wyznaczyć arbitra dla strony, która od sądu polubownego się uchyla, jak również superarbitra, przyczem decyzje sądu I-ej instancji, zarówno w przedmiocie ustalenia treści zapisu, jak i wyznaczenia arbitrów są ostateczne i zaskarżeniu nie ulegają.

Zmiany co do osób arbitrów przed ukończeniem sprawy mogą mieć miejsce w wypadku wyłączenia arbitra przez stronę przeciwną, zrzeczenia się z jego strony, lub za obopólną zgodą stron. Arbitra można wyłączyć w tych wypadkach, w których wolno wyłączyć sędziego (art. 667 i nast. U. P. C.), jednak strona, która sama, lub łącznie ze swym przeciwnikiem wyznaczyła arbitra, władna jest go wyłączyć tylko wtedy, gdy przyczyna wyłączenia powstała, lub doszła do wiadomości strony dopiero po wyznaczeniu arbitra.

Od chwili przekazania sporu sądowi polubownemu aż do czasu dopóki ten sąd nie zostanie uznany za niedoszły do skutku i rozwiązany, rozpoznawanie sporu przez sąd państwowy jest niedopuszczalne, a jeżeli sprawa tam się już znajduje, postępowanie ulega zawieszeniu, jednak zarządzone przez ten sąd środki zabezpieczenia powództwa pozostają w mocy, o ile w zapisie inaczej nie postanowiono.

Postępowanie przed sądem polubownym odbywa się bez żadnych formalności i sąd ten przy przeprowadzaniu postępowania dowodowego obowiązany jest jedynie do zachowania warunków przewidzianych w zapisie. Strony składają sądowi wszelkie niezbędne dokumenty i wyjaśnienia w terminach wyznaczonych, a w razie uchybienia przez stronę udzielonego jej terminu na złożenie wyjaśnień, czy też dokumentów, sąd polubowny rozstrzyga sprawę bez tych danych, opierając się na posiadanych już dokumentach i wiadomościach.

W wypadku obopólnej zgody strony na umorzenie sprawy, w razie śmierci powoda, lub pozwanego, jako też, gdy w toku postępowania ujawni się czyn karny, który może mieć wpływ na rozstrzygnięcie sporu, postępowanie przed sądem polubownym ustaje. Ustaje ono również w razie nieukończenia sprawy w terminie wyznaczonym w zapisie, a w braku specjalnego zastrzeżenia w tym przedmiocie — po upływie czterech miesięcy od dnia sporządzenia zapisu. Strony mogą dodatkowym zapisem wyznaczyć arbitrom nowy termin do wydania wyroku, jeżeli zaś tego nie uczynią, lub jeżeli i w terminie dodatkowym wyrok nie zapadnie, sąd polubowny uważa się za rozwiązany i niedoszły do skutku, a wówczas strony żądać mogą rozpoznania ich sporu przez sąd państwowy. Jednakże orzecznictwo (Karp. 90—34), stoi na słusznym zupełnie stanowisku, że wyrok sądu polubownego wydany po upływie terminu jest ważny, o ile strony przy tym wyroku stawały i same sprawe wprowadzały.

Sąd polubowny przy ocenie dowodów nie jest związany żadnemi przepisami i rozstrzyga sprawę podług sumienia większością głosów arbitrów. Wyrok prócz sentencji winien zawierać imiona i nazwiska stron, oraz arbitrów, żądania i dowody zgłoszone przez strony, zasady któremi się sąd kierował przy rozstrzygnięciu sporu, a wreszcie podpisy wszystkich arbitrów, a w razie odmowy podpisu ze strony któregoś z nich, wystarczą podpisy większości arbitrów.

Ogłoszenie wyroku następuje w obecności stron, które stwierdzają to swoim podpisem na samym wyroku, jeżeli zaś strony się nie stawiły, wyrok poczytuje się za ogłoszony stronom w ostatnim dniu terminu wyznaczonego do wydania wyroku. Jakkolwiek ustawa wyraźnie wymaga ogłoszenia wyroku stronom, lecz ponieważ nie przewiduje żadnych skutków w razie niezachowania tego przepisu, ustalonem jest (Karp. 386-48 i 550-50), że nieogłoszenie wyroku nie może skutkować jego nieważności. Od tej chwili czynności sądu polubownego ustają i akta wraz z zapisem i wyrokiem w oryginale w terminie

siedmiodniowym (nie jest to termin prekluzyjny) od daty ogłoszenia wyroku winny być złożone Sądowi Grodzkiemu albo Wydziałowi Cywilnemu Sądu Okręgowego (choćby wyrok zapadł w sporze handlowym) celem wydania stronie zainteresowanej tytułu wykonawczego.

Kwestja właściwości sądu, któremu należy wyrok sądu polubownego złożyć jest nader ważna i rozstrzyga się zgodnie z zasadą wynikającą z samej ustawy, i której dał wyraz Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. I C. 1632/28, a mianowicie, że sprawy związane z utworzeniem sądu polubownego i jego wyrokowaniem należą do sądu, którego kompetencji podlegałby spór merytoryczny w razie wytoczenia powództwa przed sądem państwowym, a więc należy mieć na uwadze wszystkie przepisy ustawy postępowania cywilnego, regulujące kwestję właściwości sądu zarówno przedmiotową, jak i miejscową. Tytuł wykonawczy wydany zostaje przez sąd bez przypozwania strony przeciwnej i bez przeprowadzania jakiegokolwiek postępowania, jednak, jeżeli wyrok sądu polubownego orzekał przeniesienie prawa własności nieruchomości ziemskiej, lub uregulowanie służebności, tytuł wykonawczy może być wydany dopiero po złożeniu przez stronę dowodu zgody właściwych władz ziemskich, wymaganej przy powyższych czynnościach prawnych, a prócz tego przy przenoszeniu prawa własności do wszelkiego majątku nieruchomego, albo prawa posiadania i użytkowania takiego majątku, sąd przesyła odpis wyroku do właściwego Urzędu Skarbowego celem pobrania należnej opłaty stemplowej.

Wyroki sądu polubownego są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu ani w drodze apelacji, ani też kasacji. Jedynie w niektórych wypadkach, a mianowicie: gdy wyrok zapadł po upływie wyznaczonego terminu, albo na zasadzie zapisu nie podpisanego przez wszystkie osoby, które w sporządzaniu zapisu miały udział, albo wogóle bez zachowania warunków w zapisie zastrzeżonych, strony mogą prosić sąd o unieważnienie wyroku sądu polubownego. Wyżej wymienione wypadki są wyraźnie w ustawie (art. 1396 U. P. C.) przewidziane, ale i w innych wypadkach (orzeczenie sen. Nr. 66-02), gdy zachodzą nieprzewidziane coprawda w ustawie uchybienia, wobec których jednak wyrok sądu polubownego nie może być pozostawiony w mocy, sąd może na skutek skargi jednej ze stron uznać go za niebyły.

Oprócz tego wyroki sądu polubownego są nieważne i nie mają żadnej mocy i skutku w stosunku do osób, które nie uczestniczyły w sporządzeniu zapisu na sąd polubowny, względem

tych przedmiotów, które według zapisu nie były poddane rozstrzygnięciu i względem spraw, które nie mogą być przez sąd polubowny rozstrzygane. W tych dwuch pierwszych wypadkach nieważność nie jest wyrzeczona przez sąd z urzędu, lecz jedynie na skutek skargi osób zainteresowanych, przyczem jeżeli wyrok z zasad powyższych jest w pewnej części nieważny, zachowuje swą moc obowiązującą w pozostałej swej części, o ile nie ma ona ścisłego związku z tą pierwszą.

Podania o unieważnienie wyroków sądów polubownych wnieść należy do sądu, któremu złożony został oryginał wyroku w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia wyroku z dodaniem terminu na odległość od miejsca, w którem odbył się sąd polubowny, do miejsca gdzie znajduje się właściwy sąd państwowy. Decyzje sądu w sprawach o unieważnienie wyroku sądu polubownego mogą być przez obie strony zaskarżone w drodze skargi incydentalnej do drugiej instancji, a następnie w drodze skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego.

JAN DROBNIEWSKI.
Mg. Pr.

ZAGADNIENIE PRAWNE CUDZOŁÓSTWA

Istnieją artykuły kodeksu karnego zdystansowane przez życie i jakgdyby zapomniane. Widuje się je niezmiernie rzadko na wokandach sądowych, choć notorycznie jest znaną okoliczność, że dobra przez artykuł taki chronione są masowo naruszane, a przestępstwo szerzy się na prawo i lewo.

Do takich nielicznych zresztą artykułów należy art. 418 K. K., przewidujący karę aresztu za cudzołóstwo. Wedle obowiązującego u nas kodeksu z 1903 roku karom na wniosek zdradzonego małżonka podlega nietylko winny współmałżonek ale i osoba z którą ten dopuszczał się zdrady, bez względu na to czy jest ona zamężną czy nie.

Przepis ten nie jest zresztą wyłączną właściwością kodeksu z 1903 roku i ma odpowiedniki we wszystkich niemal dawnych kodeksach Europy. Dawny rosyjski kodeks Kar Głównych i Poprawczych szedł nawet dalej i w artykule 994 przewidywał pokutę kościelną za nieprawne pożycie bezżennego mężczyzny z kobietą niezamężną, choćby za wspólną ich zgodą. W obszernym dziale 11-ym poświęconym przestępstwom przeciw prawom familijnym znajduje się cały rozdział o nadużyciu praw i naruszeniu obowiązków małżeńskich a w nim art. 1585

o treści bardzo zbliżonej do art. 418 K. K. Kodeks Kar Głównych i Poprawczych w art. 1585 głosi „małżonek, który dopuści się cudzołóstwa ulegnie na zaskarżenie obrażonego współmałżonka osadzeniu w klasztorze jeśli w danem miejscu znajduje się klasztor jego wyznania lub też w wieży od 4 do 8 miesięcy i oprócz tego jeśli należy do jednego z wyznań chrześcijańskich ulegnie pokucie kościelnej. Osoba, z którą cudzołóstwo było popełnione, jeśli ze swej strony nie zostaje w związku małżeńskim, skazaną zostanie albo na osadzenie w wieży od 2 do 4 miesięcy, albo na areszt od 3 tygodni do 3 miesięcy". W komentarzach do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych zaznaczono, że odwiedzenie domu publicznego przez osobę pozostającą w związku małżeńskim jest karalne.

Ustawa karna austryjacka w art. 502 głosi również: „osoba zaślubiona dopuszczająca się cudzołóstwa tudzież osoba niezaślubiona, z którą dopuszczono się cudzołóstwa staje się winną przekroczenia i będzie karana aresztem od 1 do 6 miesięcy, kobietę jednak należy surowiej karać wtedy, kiedy wskutek popełnienia cudzołóstwa mogłaby zajść wątpliwość co do prawości rodu. Poszkodowany małżonek nie jest uprawniony do wdrażania sprawy jeżeli urazę przebaczył albo od czasu dowiedzenia się nie wniósł skargi w ciągu 6-ciu tygodni.

Również ustawy Niemieckie karzą za cudzołóstwo, przyczem jeśli przestępstwo to spowodowało rozwód, winny małżonek i współwinni ulegają karze więzienia do 6-ciu miesięcy. Skarga również prywatna.

Jak widać z tego przepis art. 418 K. K. ma swe odpowiedniki. Przepis jest jasny i kategoryczny. Z kronik policyjnych, z rozpraw sądowych o krwawe nieraz porachunki między małżonkami, z życia potocznego wreszcie wiadomo jak częstem jest to przestępstwo. Jest ono ulubionym tematem nowelek, powieści, sztuk teatralnych i skeczów, jest przedmiotem piosenek kabaretowych, dowcipów, co kto chce, tylko przed trybunał sędziowski trafia niezmiernie rzadko, jakkolwiek jest przestępstwem w zrozumieniu kodeksowem takiem, jak i każde inne z oskarżenia prywatnego.

Z doświadczenia wiemy, że art. 418 K. K. nawet w takich dużych okręgach sądowych jak warszawski jest na wokandzie białym krukiem. A jeśli już zdarzy się, to niemal wyłącznie dotyczy stosunków wiejskich. W ciągu 1928 r. było tych spraw w sądach warszawskich zaledwie kilka i z tego wszystkie z prowincji. Warszawa, wielkie miasto, gdzie tylu mężów prowadzi „swobodny" tryb życia, gdzie tyle mężatek żyje „bez przesądów", nie daje spraw z art. 418 K. K.

Czemżesz to wytłomaczyć. Mogą tu odgrywać rolę dwa czynniki: nieświadomość prawa i rozbieżność między interesem życiowym a przepisem kodeksu. Który z tych dwuch czynników przeważa?

Jakkolwiek istotnie przeciętny obywatel, który wie, że za przywłaszczenie, czy obrazę lub opór policji, nie mówiąc o ciężnych przestępstwach, grozi kara, nie zna brzmienia art. 418 i może się nieraz bardzo żdziwić, że czyny przez ten artykuł przewidziane podlegają karze wymierzanej i wykonywanej przez Państwo, to jednak trudno przypuścić, by nieświadomość prawa ze strony szerokich mas była przyczyną zapoznania art. 418. Istnieją wszak prawnicy, którzy przez kontakt ze społeczeństwem kierują jego prawnem uświadomieniem, istnieją wszak gazety, które o sporadycznych zresztą wypadkach procesów z art. 418 K. K. pisywały. A więc chodzi tu snać o ów czynnik drugi o rozbieżność między interesem życiowym a przepisem kodeksu. Trzeba już wyjątkowej zaciekłości ze strony zdradzonego małżonka, by tego rodzaju kwestję wyciągał na światło dzienne i czynił z niej sprawę zainteresowania publicznego, byleby tylko znaleźć zadośćuczynienie na drodze karnej i zemścić się za zdradę. Nic więc dziwnego, że jeśli sprawy te dochodzą do sądów to niemal wyłącznie ze stosunków wiejskich. Obrońcy wiedzą z doświadczenia, jak nie w smak poszkodowanemu idzie koncepcja załatwiania swych porachunków małżeńskich w drodze karnej. Procesowanie się, mające za przedmiot poniżenie czci współmałżonka i narażanie się przytem na tortury moralne przy wysłuchiwaniu zeznań świadków, dla przeciętnego o normalnej psychice człowieka jest pomysłem nie do przyjęcia.

Sprawa jest aktualna ze względu na pracę komisji kodyfikacyjnej i projekty nowego kodeksu karnego. Z jednej strony muszą być tu wzięte pod uwagę poruszone wyżej kwestje, z drugiej zaś musi być rozważony problem, czy i jaką sankcją może prawo zapewnić obywatelowi możność dochodzenia krzywdy moralnej, której sprawcą jest drugi współmałżonek oraz czy skuteczne są środki art. 418 K. K., mające na celu ochronę tak ważnej komórki społecznej jaką jest rodzina.

JESZCZE O RETORYCE

Podniesioną przez „Sąd i Obronę" w jednym z uprzednich numerów kwestją kultury wymowy, zainteresowały się inne wydawnictwa, co świadczy o niezmiernej żywotności tego tematu, to też powrócenie do niego nie będzie od rzeczy. „Głos Sądownictwa" w jednym z artykułów pisze między innemi:

„Zagadnienie krasomówstwa nabiera aktualności wobec mającego nastąpić na ziemiach dawnej Kongresówki otwarcia sądów przysięgłych. Tam dopiero otworzy się prawdziwe pole do wykazania potęgi słowa i dlatego już obecnie należy rozpocząć systematyczne wyszkalanie się w wypowiadaniu swych myśli, ujętych w piękną formę i z dobrą dykcją podanych, gdyż jak słusznie powiedział Cicero: „poeci się rodzą, mówcy się wyrabiają". Tylko taka bowiem przemowa krasomówcza będzie mogła sprostać temu, czego od niej żądają — Cicero: „ut probet, ut delectat, ut flectat" i Quintilianus „ut doceat, moreat, delectet". Część palestry, z Małopolski pochodząca, przeszła już przez to przeszkolenie i jej przedstawiciele mogą stać się niebezpiecznymi przeciwnikami oskarżenia, jeśli o formę plaidoyer chodzi. Pewną próbą ogniową tej szlachetnej walki na słowa i ujęcia swych przemówień w piękną formę było wydawnictwo „Mów Sądowych" (nakład księgarni F. Hoesicka 1925 r.) Niestety wydawnictwo to przerwane zostało, lecz uważam, że powinno być wznowione i na trwałych podstawach oparte.

Jeśli chodzi o dykcję, to w Warszawie dokonaną była pierwsza próba wyszkolenia. Część prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z grupą adwokatów odbyła rodzaj seminarjum z artystą scen polskich Al. Zelwerowiczem. Po kilkunastu wykładach niektórzy stwierdzili u siebie znaczny postęp i przekonali się, że trud ich nie poszedł na marne. Dalsze prace w tym kierunku byłyby bardzo pożądane i to nie tylko w stolicy, lecz i we wszystkich większych ośrodkach. Zrozumiała to młodzież akademicka na wydziale prawnym i przeszła przez wyszkolenie pod kierunkiem nestora aktorów polskich M. Frenkla. Nie dajmy się więc zdystansować młodzieży i pomni na dawną tradycję i na luminarzy polskiego sądownictwa kultywujmy piękno w formie i sposobie oddania myśli naszych".

Słuszny ten głos jest wyrazem potrzeby chwili, wyrazem zrozumienia zagadnienia, któremu dało wyraz świetne pióro W. Rzymowskiego na łamach „Sądu i Obrony".

Zapewne, że talent jest dla mówcy czynnikiem najistot-

niejszym, większej może wagi, niż wyszkolenie, nie mniej jednak i kształcenie retoryczne oraz praca nad sobą w tym kierunku posiada znaczenie pierwszorzędne. Przy opanowaniu techniki, talent zyskuje piękną oprawę, nadającą mu blasku, a brak talentu może być wyrównany szkołą i rutyną. Starożytni, przywiązując ogromną wagę dla retoryki, kształcili w niej obywateli od najmłodszych lat, wydając tą drogą wielkich nieraz mówców.

Rzymski nauczyciel wymowy Marek Fabjusz Kwintyljan (42 r. po Chrystusie), którego dzieło „O wykształceniu mówcy" niedawno zostało wydane w przekładzie polskim Mieczysława Olszowskiego, posuwa się tak daleko, iż zaleca szkolić chłopca na mówcę już przy pierwszym składaniu liter, przyczem za najbardziej wskazane uważa tu uczenie się na pamięć pięknych zwrotów i wybranych cytat dla poloru stylu a dla gładkości i wyrazistości słowa zaleca np. taką sztuczkę: „Należy wyrazy niektóre i wiersze wymyślnie z wielu przytem przykro łączących się ze sobą zgłosek poszczepiane i niejako grudą najeżone powtarzać wyraźnie a jaknajszybciej w koło".

Takich, jak Kwintyljan, autorów zajmujących się w obszernych dziełach kwestją słowa mówionego, w starożytności było pełno.

W obecnych czasach kulturalne ludy zachodu mają bardzo obfitą literaturę krasomówstwa, podręczniki, traktaty i t. p. Przewodzi tu Francja i Anglja, również i Niemcy zwracają się w tym kierunku.

A u nas? Zupełny niemal brak odpowiedniego materjału choć ludzie predystynowani do podjęcia prac w tym kierunku, z pewnościąby się znaleźli.

Poza książką księdza Euzebjusza Statecznego z 1920 r., p. t. „Listy o wymowie", przeznaczoną zresztą głównie dla ambony, nie mamy żadnego polskiego dzieła, które mogłoby przynieść pożytek garnącym się do retoryki i pragnącym pracować w tym kierunku nad sobą jednostkom.

Największy czas o tem pomyśleć i brak ten uzupełnić.

CHWILA OTWARCIA SPADKU I PODATEK

O obowiązku opłaty samoistnego podatku komunalnego od spadków decydują przepisy, obowiązujące w chwili powstania przedmiotu opodatkowania, a więc w chwili otwarcia się spadku. Tak orzekł Najw. Tryb. Administracyjny w wyroku z dn. 17/XII-1928 r. Rada gminna gminy wiejskiej Mława uchwaliła

w dniu 7 listopada 1925 r. na zasadzie art. 16 ustawy o tym. ureg. fin. kom. podatek od spadków i darowizn na rzecz gminy Mława. Na podstawie powyższego statutu podatkowego wezwał urząd gminy Stanisława Cichockiego z Uniszek Gumowskich do uiszczenia pewnej kwoty, tytułem podatku od spadku po siostrze tegoż ś. p. Wandzie Walewskiej, zmarłej 24 października 1925 r. Przeciw temu nakazowi wniósł Cichocki odwołanie do wydziału powiatowego w Mławie, wywodząc, że statut uchwalony w dniu 7 listopada 1925 r. nie może być podstawą wymiaru podatku od spadku po osobie zmarłej w dniu 24 października 1925 r., czyli na dwa tygodnie przed ustaleniem statutu.

Wydział powiatowy w Mławie odwołania tego jednak nie uwzględnił z powodu, że wymiar dokonany został na podstawie legalnie uchwalonego i zatwierdzonego przez władzę nadzorczą statutu, posiadającego moc obowiązującą na rok 1926, że zarzut jakoby wspomniany statut — wobec śmierci ś. p. Walewskiej, zaszłej przed jego uchwaleniem — nie mógł obowiązywać wstecz, jest bez istotnego znaczenia, gdyż w myśl par. 2 tegoż statutu podstawą wymiaru podatku jest państwowy podatek od spadku, który wymierzony został dopiero w czerwcu 1926 r., że zatem miarodajną w danem wypadku jest data wymiaru podatku państwowego, a nie data śmierci testatorki.

Najwyższy Tryb. Administracyjny rozpatrując wniesioną przeciwko powyższemu orzeczeniu skargę Cichockiego i zważywszy, że w myśl par. 1 statutu, uchwalonego w dniu 7 listopada 1925 r. przedmiotem opodatkowania są spadki, których wartości znajdują się w gminie Mława, że zatem opodatkowaniu mogą podlegać spadki, powstałe w gminie dopiero po wejściu w życie tego postanowienia, że w myśl par. 10 statutu wchodzi tenże w życie po zatwierdzeniu go przez władzę nadzorczą z dniem ogłoszenia w sposób w danej miejscowości przyjęty, że wedle stanu akt statut ten w dniu 24 października 1925 r. t. j. w dniu śmierci ś. p. Wandy Walewskiej nietylko nie był stosownie do powyższych wymogów zatwierdzony i ogłoszony, ale wogóle nawet nie istniał jako uchwalony dopiero w dniu 7 listopada 1925 roku, że analogicznie do zasad wyrażonych w wyroku Trybunału z dnia 18 marca 1927 roku, L. 1100/25 o obowiązku opłaty samoistnego podatku komunalnego od spadku decydować winny przepisy obowiązujące w chwili powstania przedmiotu opodatkowania, a więc w chwili otwarcia się spadku, czyli w niniejszym przypadku w myśl art. 718 K. C. w dniu 24 października 1925 r., statut zaś będący podstawą zakwestjonowanego wymiaru w dniu tym nie obowią-

zywał, że pogląd władzy pozwanej, jakoby przedmiotem opodatkowania przez gminę był wymiar państwowego podatku od spadku, nie jest zgodny z postanowieniami art. 16 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r., który zezwala na pobór samoistnego podatku od przedmiotów spadku, a nie dodatku do państwowego podatku, ograniczając jedynie maksymalną wysokość tego samoistnego podatku do 10% podatku państwowego, wyrokiem z dnia 17 grudnia 1928 r. L. 3857/26 zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą uchylił.

O ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

P. Marja Bosko wniosła ciekawe powództwo przeciw magistratowi m. st. Warszawy jako właścicielowi Miejskich Zakładów Gazowych. Powództwo brzmi:

W dniu 17 lutego r. b. dozorczyni domu Nr. 10 przy ul. Ślepej, Wiktorja Cichocka zawiadomiła właściwy komisarjat policji państwowej, że w domu przez nią dozorowanym wyczuwa się silną woń gazu, wydobywającego się z miejsca, którego ustalić zawiadamiająca nie miała możności.

Na skutek tego powiadomienia Gazownia Miejska wysłała kilku pracowników dla sprawdzenia zasadności powyższego zawiadomienia, jednak ludzie ci nie zdołali ustalić miejsca wydobywania się gazu i żadnych środków na miejscu nie przedsięwzięli, oświadczając, że twierdzenie o wydobywającym się gazie jest urojone.

W nocy z 20 na 21 lutego 1928 r. dozorca domu Nr. 12 przy ul. Ślepej Jan Konracki i cała jego rodzina zostali nawpół zatruci gazem, lecz w porę zostało wezwane pogotowie, które przywróciło ich do życia.

Wreszcie w dniu 21 lutego, kiedy okiennice lokalu, zajmowanego przez rodziców powódki ś. p. Juljana i Teklę małż. Jamiołkowskich, zrana były dłużej niż normalnie zamknięte, sąsiedzi tknięci złem przeczuciem w związku z wypadkiem z dozorcą domowym przy współudziale policji otworzyli lokal i zastali w nim ś. p. małż. Jamiołkowskich zatrutych na śmierć, a mieszkającą u nich wnuczkę, a córkę powódki, bezwładną i niedającą żadnych oznak życia.

Ostatecznie z największym wysiłkiem zdołano przywrócić do życia wnuczkę, natomiast oboje staruszkowie zasnęli snem wiecznym.

W związku ze śmiercią swych rodziców oprócz wielkiej straty moralnej, jaką poniosła powódka zmuszona ona była ponieść koszta pogrzebu i koszta nabycia stroju żałobnego dla siebie i dla swej córki.

Gazownia Miejska, do której zwrócono się o dobrowolne zapłacenie powyższych kosztów, odmówiła uregulowania ich w oświadczeniu ustnem swego radcy prawnego.

Wobec tego powódka wnosi o zasądzenie jej od magistratu m. st. Warszawy 2.380 zł. tytułem kosztów pogrzebu i stroju żałobnego.

Sąd okręgowy po kilku posiedzeniach i po przesłuchaniu świadków, oraz wysłuchaniu głosów stron wydał wyrok tej treści.

Powództwo skarżąca uzasadniała, tem, że śmierć rodziców nastąpiła z winy Miejskich Zakładów Gazowych, które nie przedsięwzięły niezbędnych środków celem zapobieżenia wydzielaniu się gazu z przewodów gazowych. Sąd Okręgowy po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, dokumentów załączonych i wysłuchaniu głosów rzeczników stron, z których pełnomocnik powódki popierał powództwo, pełnomocnik zaś magistratu wnosił o oddalenie powództwa, zważywszy:

1) że w świetle zeznań świadków Cichockiej, Konrackiego i Witka fakt zatrucia gazem rodziców powódki nie budzi wątpliwości,

2) że jak wynika z zeznań tychże świadków gaz wydobywał się z przewodów sąsiedniej latarni ulicznej i przedostawał się przez szczelinę ścian i podłóg do wnętrza mieszkań;

3) że o fakcie wydobywania się gazu z przewodów gazowych Miejskie Zakłady Gazowe zostały powiadomione, lecz pomimo to nie przedsięwzięły żadnych środków ostrożności, aby nie dopuścić do dalszego wydzielania się gazu, poprzestając jedynie na stwierdzeniu braku urządzeń gazowych w zagrożonych mieszkaniach;

4) że bezzasadne jest twierdzenie pełnomocnika pozwanych zakładów, że zakłady nie ponoszą w tym wypadku odpowiedzialności z tego powodu, iż wypadek wywołany został siłą wyższą, a mianowicie usunięciem się gruntu, albowiem gdyby nawet stanąć na stanowisku, że wydzielanie się gazu wywołane zostało siłą wyższą, to jednak obowiązkiem gazowni było niezwłocznie po zawiadomieniu o wydobywaniu się gazu przedsięwziąć środki celem zapobieżenia niebezpiecznym skutkom wywołanym rzekomą siłą wyższą, czego jednak pozwane zakłady nie uczyniły i tem samem przyczyniły się do nieszczęśliwego wypadku;

5) że z tych względów wniosek pozwanych zakładów o wezwanie biegłych celem stwierdzenia, że gaz wydobywał się wskutek usunięcia się gruntu jest nieistotny i nie zasługuje na uwzględnienie;

6) że przechodząc z kolei do rozważenia rachunku kosztów przedstawionych przez powódkę sąd uważa za słuszne zasądzić całkowicie koszta pogrzebu w wysokości 1.580 zł. co się zaś tyczy kosztów strojów żałobnych, to biorąc pod uwagę okoliczność, że posiadają one pewną wartość użytkową dla powódki, sąd uważa za słuszne zasądzić na rzecz powódki tylko po 150 zł. za każdy strój i wobec powyższego na mocy art. 1382 i 1383 K. C. postanowił:

Zasądzić na rzecz Marji Bosko od magistratu m. st. Warszawy 1880 zł. z 10% od dnia 5 sierpnia 1927 r. oraz 100 zł. kosztów procesu.

KWESTJA KSIĄG HANDLOWYCH PRZY WYMIARZE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Pewien przedsiębiorca złożył zeznanie o obrocie dla wymiaru podatku przemysłowego i oświadczył w niem gotowość przedstawienia ksiąg handlowych na poparcie swego zeznania, wobec czego nabył on przywilej wynikający, z ust. 3 art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, w myśl którego władza wymiarowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane przez władze wymiarowe za nieprawidłowe lub za nierzetelne. W danym wypadku ani przewodniczący komisji szacunkowej, ani komisja szacunkowa nie zastosowali się do postanowień powyższego art. 76 ustawy, lecz bez poprzedniego zbadania ksiąg handlowych, opierając się na informacjach, przewodniczący komisji postawił wniosek o przyjęcie za podstawę wymiaru podatku kwotę 100.000 obrotu, komisja szacunkowa zaś ustaliła obrót ten w kwocie 56.000 zł.

Wskutek odwołania się skarżącego i sprzeciwu przewodniczącego komisji szacunkowej zostały wprawdzie w postępowaniu odwoławczem zbadane te księgi i protokułem z dnia 12/XI 1925 r. określono je za prawidłowe i rzetelne, a obrót przedsiębiorstwa zgodny z zeznaniem do podatku przemysłowego, wobec czego komisja szacunkowa w opinji swej do komisji odwoławczej postawiła wniosek o przyjęcie obrotu zgodnie z zeznaniem. Komisja odwoławcza jednak odwołanie odrzuciła,

a natomiast przychyliła się do protestu przewodniczącego komisji szacunkowej, nie wdając się wcale w ocenę przedłożonych i przejrzanych ksiąg handlowych.

Przedsiębiorca odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który zdecydował, że obowiązkiem komisji odwoławczej było przedewszystkiem powzięcie decyzji co do prawidłowości i rzetelności tych ksiąg i dopiero po ewentualnem uznaniu ich za nieprawidłowe, lub nierzetelne mogła komisja przystąpić do obrotu odmiennie od zeznania, przyczem odpis uzasadnienia, dotyczącego nieprzyjęcia obrotu, wykazanego w księgach, należało doręczyć płatnikowi. W tym względzie jednak brak jest w aktach administracyjnych uzasadnienia, czy i z jakiego powodu księgi płatnika zostały uznane za nieprawidłowe, lub za nierzetelne i niema też w aktach powodu by skarżący o ewentualnie powziętej przez komisję takiej uchwale został zawiadomiony.

Ten brak postępowania stanowi wobec kategorycznego nakazu ustawy naruszenie istotnych praw postępowania ze szkodą dla skarżącego, który nie otrzymawszy odpisu decyzji władzy wymiarowej o nieprzyjęciu obrotu jego przedsiębiorstwa, wykazanego w zeznaniu i przedstawionych księgach handlowych, miał podstawę do zrobienia zarzutu w odwołaniu i w skardze do trybunału, że wymiar wedle jego mniemania był nielegalny i odbiegał od zeznania, popartego księgami handlowemi. Zarzut pozwanej władzy zawarty w odpowiedzi na skargę, iż wprawdzie zbadane księgi pod względem formalnym były prawidłowo prowadzone, jednakże nie są one księgami handlowemi w rozumieniu kodeksu handlowego, jest chybiony. Wprawdzie władze pozwane pominięcie tych ksiąg uzasadniają tem, że skarżący nie prowadził księgi głównej i księgi towarowej, jednak Najwyższy Tryb. Administracyjny, nie wdając się narazie w kwestję trafności tego zarzutu pod kątem widzenia art. 28 i 29 poaustrjackiego kodeksu handlowego, który nie przepisuje prowadzenia pewnego rodzaju ksiąg, uznał, że obowiązkiem władzy orzekającej było dać wyraz temu orzeczeniu, celem umożliwienia skarżącemu obrony prawnej.

NOWY TRYB OBSADZANIA STANOWISK SĘDZIOWSKICH.

Dotychczasowy tryb obsadzania wolnych stanowisk sędziowskich przez wybory ogólnego zebrania sędziów został zmodyfikowany przez wprowadzenie bardzo szczęśliwej koncepcji konkursu między kandydatami.

Reflektujący sędziowie i prokuratorzy składają podanie i dokumenty, stwierdzające warunki do objęcia stanowiska, na które zgłoszono kandydaturę, o ile potrzebnych okoliczności nie można stwierdzić z wykazu stanu służby prowadzonego przez właściwego prezesa. Kandydat winien w podaniu oświadczyć, czy i w jakim stosunku pokrewieństwa, lub powinowactwa zostaje do sędziów, prokuratorów i urzędników sądu, w którym zgłosił kandydaturę.

Obwieszczenia o każdem wolnem stanowisku sędziowskiem umieszcza się w Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości w oddzielnym dodatku „Ruch Służbowy". Obwieszczenia zarządza prezes Sądu Okręgowego, co do wolnych w jego okręgu stanowisk sędziów okręgowych, sędziów okręgowych śledczych i sędziów grodzkich, a prezes Sądu Apelacyjnego co do wolnych w jego okręgu stanowisk sędziów apelacyjnych i sędziów apelacyjnych śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia. Prezes Sądu obowiązany jest najdalej w terminie trzydniowym od dnia otrzymania wiadomości o opróżnionem, lub mającem się opróżnić stanowisku sędziego, przesłać obwieszczenie bezpośrednio do redakcji „Dziennika Urzędowego Min. Sprawiedliwości". Kandydaci winni składać podania na każde wolne stanowisko oddzielnie prezesowi właściwego sądu w terminie czternastodniowym od daty rozesłania dodatku, zawierającego obwieszczenie o danem stanowisku. Kandydaci pozostający na służbie sądowej, lub prokuratorskiej składają podania na ręce kierownika tej władzy, której bezpośrednio podlegają. Kierownik winien przesłać podanie prezesowi sądu właściwego następnego dnia po otrzymaniu podania, załączając swoją opinję o kandydacie. Prezes sądu właściwego sporządza wykaz kandydatów na dane stanowisko.

Kandydatury rozpatruje kolegjum administracyjne a następnie zgromadzenie ogólne sądu. Kolegjum administracyjne składa się z prezesa jako przewodniczącego, dwuch członków, wybranych w listopadzie każdego roku na rok następny przez zgromadzenie ogólne.

Kolegjum to przedstawia ogólnemu zgromadzeniu wnioski o kandydatach na wolne stanowiska sędziowskie.

Dopiero wówczas ogólne zgromadzenie sądu rozpatruje kandydatury.

Niezależnie od tego prezes sądu właściwego nie zasięgając zdania kolegjum administracyjnego, ani ogólnego zgromadzenia sądu przedstawia wykaz kandydatów w ciągu siedmiu dni po upływie terminu do zgłoszenia, prezesowi przełożonego Sądu Apelacyjnego, załączając swą opinję o każdym z nich

i wskazując kandydatów najodpowiedniejszych. Prezes Sądu Apelacyjnego przesyła tę opinję w ciągu siedmiu dni od daty jej otrzymania Ministrowi Sprawiedliwości, załączając własną opinję ze wskazaniem najodpowiedniejszych kandydatów. Postępowanie powyższe związane jest z prawem prezesów Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego do przedstawienia kandydatów, którzy nie zgłosili się, lecz wyrazili jedynie zgodę na objęcia stanowiska.

W związku z tym w ostatnich dodatkach do „Dziennika Urzędowego Min. Sprawiedliwości" znajdują się już obwieszczenia o wakujących stanowiskach sędziowskich. Jak np. ogłoszono wakans na trzech sędziów apelacyjnych w Lublinie w wydziałach cywilnych, jednego sędziego apelacyjnego w wydziale cywilnym i jednego sędziego apelacyjnego w wydziale karnym w Warszawie. Pozatem wolnych jest szereg stanowisk na prowincji.

UPAŃSTWOWIENIE LASÓW.

Według projektu klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego zgłoszonego do laski Marszałkowskiej, lasy osób prywatnych miałyby przejść automatycznie na własność Państwa po upływie roku od dnia ogłoszenia tego projektu jako ustawy. Nie podlegają upaństwowieniu lasy, które otrzymali drobni rolnicy za serwitut, lasy, które należą do gmin, lub gromad wiejskich, oraz takie małe obszary lasów poniżej 50 ha, należące do osób prywatnych, lub osób prawnych, które ze względu na swój niewielki obszar nie nadają się do prawidłowej gospodarki leśnej.

Projekt przewiduje powołanie do życia powiatowych i wojewódzkich komisyj upaństwowienia lasów. Komisje te określiłyby w terminie rocznym, które lasy wolne są od upaństwowienia, a które upaństwowieniu podlegają. Zadaniem tych komisyj będzie przeprowadzenie oszacowania upaństwowionych terenów i drzewostanu.

Czysty dochód ogólny ze wszystkich upaństwowionych lasów przeznacza się przedewszystkiem na spłaty długów hipotecznych, obciążających poszczególne lasy. Dopiero po spłaceniu długów hipotecznych Skarb Państwa przystąpi do wypłaty należności za upaństwione lasy dotychczasowym właścicielom z dochodów, płynących z upaństwowionych lasów. Gminy, towarzystwa dobroczynności i użyteczności publicznej otrzy-

mają za upaństwowione lasy pełną wartość, zaś należytość innych byłych właścicieli lasów ulegnie opodatkowaniu na rzecz państwowego funduszu zalesienia nieużytków, przyczem opodatkowanie to sięgałoby od 10 do 75% w zależności od wartości objektu.

PRAKTYCY I NOWA PROCEDURA.

Ministerstwo Spraweidliwości uciekło się do bardzo celowej a dotąd niestosowanej praktyki przy nowych projektach ustawodawczych. Mianowicie p. Minister Sprawiedliwości powołał specjalną komisję złożoną z rutynowanych praktyków w celu dokonania uwag do projektu nowej procedury. Komisja ta złożona z pięciu urzędników sądowych ma na celu wydanie opinji w kwestjach nowej procedury związanych z urzędowaniem kancelaryj sądowych. Komisja ta składa się z pięciu członków, reprezentujących Poznańskie, Pomorze, Śląsk, Małopolskę i b. zabór rosyjski. Jako przedstawiciel sądownictwa b.zaboru rosyjskiego został do komisji delegowany st. sekretarz Izby II-ej Karnej Sądu Najwyższego p. Przyłuski.

Powołanie czynników praktycznych do tego rodzaju prac jest bardzo szczęśliwem posunięciem, które może dać bardzo dobre rezultaty i stać się procedensem na przyszłość.

POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE PRZY PODATKU KOMUNALNYM.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzył sprawę skargi ordynata Maurycego Zamoyskiego na orzeczenie wydziału powiatowego w Biłgoraju. Przedmiotem skargi było nierozpatrzenie przez Wydział Powiatowy zarzutów ordynata przeciwko wymiarowi podatku na wyrównanie niedoborów budżetowych gminy. Wydział Powiatowy mianowicie pominął okoliczności przytoczone przez skarżącego w odwołaniu dodatkowem, zgłoszonem jako uzupełnienie odwołania pierwotnego, wniesionego w terminie. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując powyższą sprawę i zważywszy, że jak wynika z treści art. 48 ustawy z dn. 14 sierpnia 1923 r. Wydział Powiatowy powołany jest w stosunku do gmin wiejskich do rozpoznania w drugiej merytorycznej instancji odwołań przeciw wymia-

rowi samoistnych danin komunalnych, a zatem obowiązany jest w myśl ogólnych zasad prawnych rozpatrzeć całokształt sprawy i wziąć pod uwagę wszystkie odnoszące się do niej okoliczności, zarządzając w razie potrzeby nawet z urzędu dodatkowe dochodzenia; że pozostawienie dodatkowych wyjaśnień, czy zarzutów odwołującego się bez rozpoznania, tylko z tego powodu, iż nie były zawarte w samem odwołaniu nie znajduje uzasadnienia w żadnym przepisie prawnym, a przeciwnie pozostaje w sprzeczności z ogólnymi zasadami postępowania administracyjnego, wedle których władza administracyjna rozstrzygająca merytorycznie w wyższej instancji sprawę zaskarżoną w przepisanym terminie ma obowiązek rozpoznania jej wszechstronnie; że zatem przez niewzięcie pod rozwagę wyjaśnień skarżącego, wniesionych w czasie poprzedzającym powzięcie uchwały wydziału, stanowiącej podstawę zaskarżonego orzeczenia, władza pozwana dopuściła się naruszenia form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, uznając w tym stanie sprawy rozpatrywanie dalszych zarzutów skargi za zbędne zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z powodu wadliwego postępowania uchylił.

GŁOS SĄDOWNICTWA.

W większych i poważniejszych zrzeszeniach zawodowych czy społecznych najwymowniejszym wskaźnikiem intensywności organizacyjnej jest własne wydawnictwo. Jak poważną jest wymowa tego czynnika świadczy choćby fakt, że prezes Supiński na ostatnim zjeździe prezesów sądów okręgowych, którego protokół był u nas zamieszczony, przy omawianiu spraw obrońców sądowych, przytoczył jako argument, stwierdzający poziom ich organizacji, okoliczność, iż posiadają własny organ.

Z wielkim uznaniem powitać więc należy nowopowstałe wydawnictwo oddziału warszawskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., którego tytuł brzmi: „Głos Sądownictwa" miesięcznik poświęcony zagadnieniom społeczno-prawnym zawodowym.

Redaktorem jest sędzia Sądu Najwyższego p. Bronisław Wisznicki a komitet redakcyjny stanowią p. p.: Kazimierz Fleszyński, Adam Grzybowski, Jan Gumiński, Antoni Komorow-

ski, Stanisław Małachowski - Łempicki, Zygmunt Merkel, Edward Wolf, Mieczysław Wóycicki i Adam Wozdecki.

Wydawnictwo stoi na bardzo wysokim poziomie, porusza aktualne i ciekawe zagadnienia i zawiera pożyteczne artykuły. Najlepszą gwarancją w tym względzie są powyższe nazwiska.

Pozwalamy sobie złożyć nowej placówce prawniczej myśli życzenia pomyślnego rozwoju.

NOWE REWIRY EGZEKUCYJNE.

Prezes Sądu Okr. w Warszawie wydał zarządzenie w przedmiocie nowego podziału rewirów egzekucyjnych przy sądach grodzkich w okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie. W sądach grodzkich w Warszawie na Pradze i w pow. Warszawskim ustanowiono 33 rewiry egzekucyjne.

Do spraw cywilnych i handlowych obowiązuje właściwość rewiru egzekucyjnego według nowego podziału, sprawy więc niezałatwione za 1928 r. winny być przekazane do właściwego według nowego rozporządzenia rewiru; natomiast sprawy karne winny pozostawać do całkowitego ich ukończenia u tego komornika, do którego wpłynęły przed dniem 1 stycznia 1929 r.

OPŁATY STEMPLOWE ZA WYCIĄGI.

Wobec różnorodnej praktyki co do opłat za wyciągi z ksiąg stanu cywilnego Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśnia, że wyciągi z ksiąg metrykalnych i ksiąg stanu cywilnego zarówno w pełnych wypisach jak i w skróconych wypisach na t. zw. „druczkach" podlegają opłacie stemplowej w wysokości 1 zł. (w myśl ustawy stemplowej z 1926 r.) bez względu na cel w jakim wydane zostały; nie mogą zatem być wolne od opłaty stemplowej chociażby były wydane dla celów ksiąg ludności, wojskowych, szkolnych i t. p.

Wolne są od opłaty stemplowej wyciągi powyżej wymienione gdy są wydawane urzędom i samorządom.

PRZEDŁUŻENIE EGZAMINÓW PRAWNYCH.

Studentom wydziału prawnego, którzy rozpoczęli studja przed 15 września 1920 r. przedłużono możność zdawania egzaminów końcowych według dawnych przepisów przesuwając termin z 31 grudnia 1928 aż do 30 czerwca 1931 r.

Rady wydziałowe uniwersytetu mogą przyznawać prawo składania rygorów i egzaminów w drodze szczególnie wyjątkowej do dnia 31 grudnia 1932 r.

PROJEKTOWANE ZMIANY REFORMY ROLNEJ.

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów zgłosił w Sejmie nagły wniosek w sprawie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Punktem ciężkości obecnie obowiązującej ustawy o wykonaniu reformy rolnej była parcelacja prywatna, obecnie zaś projektowane zmiany idą w kierunku zakazu parcelacji prywatnej, przewidując jedynie parcelację państwową. Dotychczas obowiązująca treść art. 4 zezwala zatrzymać właścicielowi nieruchomości ziemskie, prócz 180 ha użytków rolnych, obszary stanowiące sady założone przed 1 lipca 1925 r., spuszczalne stawy rybne, obszary leśne nadające się do samodzielnego gospodarowania o powierzchni ponad 30 ha, a na Kresach Wschodnich ponad 50 ha oraz drogi i tereny zabudowane. W omawianym projekcie nowelizacyjnym sady, stawy rybne oraz inne obszary wód stanowić będą nadwyżkę ponad podstawowe normy władania o ile nie wejdą w skład pozostawionego sobie przez właściciela ośrodka 180 ha. Projekt zawiera skreślenia punktów, które dotychczas zezwalają właścicielowi nieruchomości miejskiej na zatrzymanie powierzchni, stanowiącej czterokrotną obszaru, zajętego w latach 1914, 1923 lub 1924 pod plantację ziemniaków na potrzeby gorzelni, płatkarni lub krochmalni i sześciokrotnego obszaru zajętego w tychże samych latach pod plantację buraków cukrowych.

Pozatem projektem stronnictwa P. S. L. „Piast“ wniosło do Sejmu inny projekt nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, przewidujący zmniejszenie do 300.000 ha ogólnego kontygentu 550.000 ha, mogącego być zwolnionym z obowiązku parcelacji na zasadzie plantowania ziemniaków i buraków. Ceny według tego projektu z dobrowolnej parcelacji mogą przewyższać ceny ustanowione dla przymusowego wykupu tylko o 25%.

WOKANDA SPRAW WYZNACZONYCH NA POSIEDZENIE SĄDOWE IZBY PIERWSZEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sprawy w dniu 14 marca.

1) Józ. Łuczaka z Józ. Lipińskim i in.; 2) J. Borsuka o dział spadku po Franciszku Borsuku; 3) Magistratu m. st. Warsz. z Konradem Mączyńskim; 4) Wincentego Palucha p-ko Katarzynie Siennickiej i in.; 5) Anny Fedryny, jako kurat. nieobec. męża Michała Fedryna z Teodorem Fedryną i in.; 6) Jana Bąka i in. p-ko Katarzynie, Stanisławowi, Janowi i Aleksemu Trelom i in.; 7) Bolesława i Heleny małż. Dolińskich z Andrzejem Lewandowskim; 8) Pauliny Kasprzakowej z Katarzyną Bobczukową; 9) Pawła Świętoreckiego p-ko Piotrowi Świętoreckiemu; 10) Stefana Łachnowicza p-ko Anastazji Danielukowej; 11) Heli vel Hindy Grosbergowej p-ko Rywce Grosbergowej i Elmie Maczewskiej; 12) Michała Kaszuby, działającego osobiście i jako ojca i opiekuna niel. syna Wojciecha Kaszuby; 13) Szymona i Wolfa Plawnerów z Nachymem i Izaakiem Szafirsztajnami; 14) Szai Aronsohna z Kazimierzem Klają i Adolfem Rychterem; 15) Walentego i Bronisławy Jarzyńskich; 16) Andrzeja Sokoła z Anielą Sokół; 17) Hersza i Jakóba Sine Kranców z Ant. Balwierczykiem; 18) Józ. Stańczaka z Józ. Stańczak.

Sprawy w dniu 15 marca.

1) J. Dziubicha z Adolfem Wimanem; 2) Berka Głowińskiego i in. p-ko Stef. Karolowi Drojeckiemu i in.; 3) Magistr. m. st. Warsz. ze Stan. Rudaszem; 4) Bron. Domańskiego p-ko Eugenji Paszyn i in.; 5) Jana Stan. i Józ. małż. Gutt z Dawidem Zyslem Manelą; 6) Józ. Henryka Konica p-ko Ludwik. Szternowi; 7) Juljana Kwietnia z Bron. Kwiecień; 8) Aleks. Chmielewskiego p-ko Józ. Andrzejewskiemu; 9) Alicji Amandy Ludwiki Domagalskiej z Hermanem i Joanną małż. Obermudler; 10) Józ. Kobryna p-ko Ogółowi włościan wsi Dębno; 11) Ant. Henryka Piórko z Aureljuszem Michałem i Marjanną Jadwigą małż. Grodzkimi; 12) Berka Fiszera p-ko Stef. Dubicy; 13) Józ. Jana i in. z Ludwikiem Panczakiewiczem; 14) Achsy Kagan z Samuelem Landau i in.; 15) Aleks. Popiela z Herszkiem Jabłonką; 16) Joska Zylberszejsta z Abramem i Esterą Gołdą; 17) Józ. Biszewskiego z Maksem Goldbergiem; 18) Abrama Moszka Rozenberga z Moszkiem Młynarzewskim.

Sprawy w dniu 19 marca.

1) Ant. Ejtminowicza z Wład. Minejko; 2) Mieczysława Chodkiewicza p-ko Józefowi i Sznajdli Majzliszom i in.; 3) Agaty i Olgi Klinko p-ko

Mikołajowi Klimce; 4) Witolda Michniewicz az Tad. Żabińskim i in.; 5) Stodocha Gołubko p-ko Zacharowi i Filipowi Gołubkom; 6) Uljany Wo-Jefimjowi Kononowi i in.; 8) Z. Rern p-ko T. Trusiewiczowi; 9) Anny Żytkowskiej p-ko Justynowi Hryenkowi i in.; 10) Bazylego i Aleks. Symonowiczów z J. Durko; 11) Andrzeja i Onufrego Naumczyków z Pawłem Poczeńczukiem, kurat. nad niel. M. Naumczykiem; 12) Adama i in. Kopaczów z Olgą Kopaczówną i in.; 13) Moniki Hlebowiczowej z Markiem Sulewskim: 14) Ignacego Legana p-ko Nikodemowi i Marji Bożkom; 15) Józ. Mejtusa z M. Kiaksztową i in.; 16) Adama Palkiewicza p-ko Michałowi Żukowskiemu; 17) Michała Paska z Zofją Wilchową; 18) Wasyla i Nestora Kononołoszyn-Bowhirowej z Paraskiewą Szezur; 7) Tymoteusza Dożulińskiego p-ko wiczów p-ko J. Kononowiczowi.

Sprawy w dniu 20 marca.

1) L. Hulewicza p-ko Aronowi i Izraelowi Rubinsteinom; 2) M. Drukawskiej p-ko Leonowi Dybalskiemu; 3) Kasy Przem. i Rolników Lubelskich w Lublinie ze Stan. Baranowskim i in.; 4) Salomei Oleszkowskiej p-ko Michałowi Tielatnikowi; 5) Czesława Piekutowskiego p-ko Szymonowi Borwańskiemu; 6) Skarbu Państwa p-ko Tow. Akc. Przemysłu Włókienniczego: 7) Firmy „Dancing Palace Negresco" z Pawłem Młyńczykiem; 8) Jana i Katarzyny małż. Wrzaszcz z Anną Wasylczuk; 9) Stef. Parasiaka p-ko Skarbowi Państwa; 10) Pawła Dobrowolskiego p-ko Janowi Pietrzakowi; 11) Władysława Szwedkowicza p-ko Ignacemu Sidło; 12) Józ. Jachymczyka z Aniela Wendową; 13) Wojciecha Sokoła z Janem Władzińskim; 14) Awadjusza Kapłana z Henryką i Edwardem Piotrowskimi; 15) Chaskla Sztypenholca p-ko Tow. Kasie Chorych w Ciechanowie; 16) Gołdy Fajgi Berlinerowej p-ko Tow. „Linas Hacedek"; 17) Dawida Wiernego i in. ze Spadkobiercami Rywki Cwiblowej; 18) Okręg. Spółdzielcz. Stow. Spożywców „Jutrzenka" w Grodnie z Bonifacym Kazanem.

Sprawy w dniu 21 marca.

1) M. Króla p-ko Marc. Wileckiemu; 2) Zelmana Dombka i in. p-ko Zarządowi Szkoły Wizrachi; 3) Adama Branickiego i in. p-ko Annie Hardt; 4) Macieja Bodania z M. Klepacz; 5) Stan. Prużyńskiego z Piotrem Grzybem; 6) Wacława Wysockiego p-ko Felicji Siderańskiej i in.; 7) Borysa Cypina p-ko Szmulowi Aroniakowi; 8) Fran. Przeniosło z Janem i Heleną małż. Słata; 9) J. Potrzeszcza ze Stan. Zagajnym; 10) Eustachjusza Galewskiego z Mateuszem Dynerowiczem; 11) Teodora Dużyńskiego p-ko Esterze Cymerman; 12) Izraela Wojdysławskiego p-ko Wład. Tomczyk; 13) Mateusza i Marjanny małż. Woźnych p-ko Wiktorji Jakubkowej i in.; 14) Józ. Dembińskiego p-ko Stanisławowi Tomczakowi; 15) Stan. i Czes. małż. Szymańskich p-ko Wład. Węglińskiej i in.; 16) Izabelli Czarnowskiej p-ko Wł. Wilmanowi; 17) Józ. Pękula p-ko Walerjanowi Graszewskiemu; 18) J. Greleckiego p-ko Konradowi Legardowi.

Sprawy w dniu 22 marca.

1) Bron. Gałczyńskiego z Wład. Lichockim; 2) Maurycego Meitlisa z Tow. Akc. Kopalń i Zakł. Hutn. w Sosnowicach; 3) M. Malinowskiego z Edwardem Oczkowskim i in.; 4) Firmy „P. Lamprecht" w Sosnowcu z firmą „Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka"; 5) Wiktora Filipczyńskiego z Tow. Akc. Kopalń Węgla i Zakł. Hutn. Sosnowieckich; 6) Katarzyny Mazur i in. z Anielą Mazur i Agnieszką Walczyk; 7) Szewela Lewina z firmą „Jakób Martofel"; 8) Warsz. Tow. Kopalń Węgla i Zakł. Hutn. z Tow. Kopalń i Zakł. Hutn. Sosnowieckich; 9) Andrzeja Wieczorka p-ko J. Gawrysiowi; 10) Samuela Wolfa Steifa z Idlem Adlerem i Benjaminem Taube; 11) Fran. Guły p-ko Paulinie Szylukowej i in.; 12) M. Kowalikowej p-ko Małg. Dudek; 13) Leona i Ant. Gryszko z Bartłomiejem Gryszko; 14) Chaima Solnika z Leonem Finkelsteinem; 15) Chaima Solnika i in. z Leonem Finkelsteinem; 16) Ant. Łazowskiej op. nad maj. Grzegorza Łazowskiego p-ko Fran. Bohatyrowiczowi, op. nad maj. zm. L. i H. Miłaczewskich; 17) Wincentego Sawczuka p-ko Ludwikowi Sawczukowi; 18) Sergjusza Kołosa i Kuratorki Anastazji Kołos z Piotrem Kołosem.

Sprawy w dniu 26 marca.

1) Józ. Garniewiczowej o wyznaczenie opieki nad dziećmi i mieniem zm. Piotra Pawła Garniewicza; 2) Banku Handl. w Warsz. z Markiem Badiorem; 3) Tomasza Sakowicza p-ko Wincentemu Jackiewiczowi; 4) Pawła Radzika z Piotrem Tritewiczem; 5) Konstant. Kołpińskiego z J. Wilkiewiczem i in.; 6) Ksenji Wojtiuk i in. z Trofimem Wojtiukiem; 7) Mikołaja Doroszuka i in. z Janem i Zacharem Tyszczukami; 8) Anny Sakiewiczówny i in. z Tomaszem Sakowiczem; 9) Ant. Iwanowskiego i in. p-ko Bankowi Łotewskiemu i in.; 10) Heleny Malkiewiczowej z Albinem Borysewiczem; 11) M. Juchno i in. p-ko Leontemu Paryonowi; 12) M. Dawidiukowej, op. nad niel. Ginaluk p-ko Melanji Ginalukowej; 13) Stef. Dubatówki p-ko Ant. Sołowjowi; 14) Teodozji Kroczuk, op. nad osobą i maj. małol. Al. Kroczuka p-ko Wasylowi Trocinkowi i in.; 15) Stef. Puczyło p-ko Paulinie Wasiukiewiczównie; 16) Florent. Dłuskiego p-ko Tewelowi Lewinowi; 17) Ant. Ilukiewiczowej z Olgą Nowikową; 18) Nauma Rokickiego, op. nad maj. i osobą Anastazji Tołkunówny p-ko Piotrowi Duchownikowi i in.

Sprawy w dniu 27 marca.

1) Hermana vel Chaima Engelmana z Samuelem Lubińskim; 2) Tomasza i Jadwigi małż. Barcikowskich z Piotrem Sienkiewiczem; 3) Skarbu Państwa z Januszem Skrzyńskim; 4) Uszera Kałuskiego z Fajwlem Kinelem; 5) Stan. Dzięglewskiego z J. Kaliszewiczem i in.; 6) Piotra Romanowskiego z M. Jasinowiczową; 7) Pawła Kościuka z Aleks. Palczykiem; 8) Sergjusza Nielepko z Anną Sadowską; 9) Nikity Petruka p-ko Kuźmie i Ewie Pe-

trukom; 10) Grzegorza Szołonika, opiek. niel. Germanowicz-Zosinowicz p-ko Agacie Nieścieruk; 11) Stef. Romanuszko i in. p-ko Bazylemu Bernackiemu; 12) Mejera Berłowicza p-ko Owzerowi Kanowiczowi; 13) S. Kakareko i in. z Piotrem Kakareko; 14) M. Zareckiego z M. Zarecką, osob. i jako gł. opiek. nieletn. Zareckich; 15) Tekli Mielnik i in. z Danielem Soroką; 16) Stan. Kozakiewicza z Anielą Sargowicką i in.; 17) M. Kaliszczukowej i in. z Jewdanją Panasiukową; 18) Stefanidy Jaroszewiczowej, p-ko Konstantemu i in. Lechhim.

Sprawy w dniu 28 marca.

1) Edwarda Połozowskiego p-ko Podlaskiemu Syndykatowi Rolniczemu; 2) Skarbu P. p-ko Katarzynie Samarżi; 3) Kasy Chorych m. Warsz. ze Związkiem Banków w Polsce; 4) Skarbu P. z Marjanem Maciejczakiem; 5) Firmy „B-cia Chęciner" z Syndyk. tymczas. masy upadłości „Warsz. Zakł. Wyprawiania i Farbowania Futer „Seal"; 6) Kasy Chorych m. Warszawy z Elżbietą Doniec; 7) Zofji Lotkowej i in. p-ko Skarbowi Państwa; 8) Konst. Wojciechowskiego i in. p-ko firmie: Warsz. Spółdz. Spożywców; 9) M. Ciszowskiej p-ko właścicielom drukarni „Gazeta Rolnicza" w osob. Józ. Radwana i in.; 10) M. Bezobrazowej i in. z Grzegorzem Remczenko; 11) Mateusza i Antoniny małż. Łyczak z Fran. i Bron. małż. Graczyk; 12) Firmy „A. Weyrmana Söhne" w Wiedniu p-ko Saulowi Puszetowi; 13) Upadłości firmy „Tow. Żytyńskiej Rafinerji" Sp. Akc.; 14) Anny Jędrzejowskiej p-ko Wawrzyńcowi Sewerynowi; 15) Olgi Falkenbergowej p-ko Juljusz. Falkenbergowi; 16) Tow. Akc. Sukcesorów Lebrechta Mullera z firmą „Szlenkier, Wydżga i Weyer" Sp. Akc.; 17) Tow. Akc. „Bracia Bauerietz" z Józ. Rasinem; 18) Pow. Kasy Chorych w Brześciu z Kacprem Wojdygą.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.